

Ukraina na progu klęski humanitarnej. 270. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Wicepremier i minister ds. reintegracji terytoriów czasowo okupowanych Iryna Wereszczuk poinformowała, że rozpoczyna się dobrowolna ewakuacja z odzyskanych południowych terytoriów Ukrainy. Władze uznały, że ze względu na dokonane zniszczenia infrastruktury krytycznej i możliwość kontynuowania przez Rosjan ostrzałów artyleryjskich niezbędne jest przesiedlenie ludności w bezpieczniejsze rejony.

Prezydent Wołodymyr Zełenski oświadczył, że rosyjskie ataki raketowe pozbawiły czasowo prądu ok. 20 mln ludzi. 19 listopada szef największej prywatnej firmy energetycznej Ukrainy DTEK Maksym Timczenko stwierdził, że z uwagi na kolosalne uszkodzenia linii energetycznych Ukraińcy, którzy mają taką sposobność, powinni być gotowi do opuszczenia kraju przed nadejściem zimy. W jego opinii byłoby to bardzo korzystne dla odciążenia systemu energetycznego państwa i pomogłoby w zagwarantowaniu dostaw prądu na potrzeby prowadzenia wojny. Premier Denys Szmyhał zapewnił z kolei, że rząd przygotowuje się na wszystkie możliwe scenariusze rozwoju wydarzeń związane z przerwami w dostawach energii elektrycznej. Uruchamiany jest import środków do wytwarzania energii, a każdy obywatel może sprowadzić generator prądotwórczy lub stację ładowania bez płacenia cła i VAT-u. Według Szmyhała dziennie importowanych jest ok. 8500 agregatów prądotwórczych.

Liczba rosyjskich ataków raketowych na ukraińską infrastrukturę uległa znaczącemu zmniejszeniu (z dziesięciu 18 listopada do dwóch 20 listopada). Głównymi celami były Zaporozże, gdzie uszkodzony został obiekt infrastruktury przemysłowej, i Kramatorsk. Według informacji przedstawionej 20 listopada przez prezydenta Zełenskiego od 24 lutego Rosjanie użyli przeciwko Ukrainie łącznie ponad 4700 rakiet.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo nie zaprzestają ataków na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w obszarach przygranicznych. Pod coraz silniejszym ostrzałem mają znajdować się Chersoń i tamtejszy port rzeczny oraz sąsiednie Antoniwka (z ruinami mostów na Dnieprze) i Czornobajiwka (z lotniskiem). Obie strony ostrzeliwiają wzajemnie swoje pozycje na południe od Mikołajowa. Siły ukraińskie ostrzeliwały i bombardowały także pozycje rosyjskie w głównych rejonach walk – trafione zostały m.in. cysterny z paliwem w okupowanej Makiejewce.

Jednostki rosyjskie kontynuują ataki na pozycje ukraińskie w Donbasie. Najcięższe walki trwają na południowych i wschodnich obrzeżach Bachmutu, na północny wschód od miasta i na zachód od drogi Bachmut–Gorłówka. Najeźdźcy po raz kolejny mieli też bezskutecznie nacierać na wschód od Siewierska oraz na zachód od Doniecka. Do wzajemnych ataków miało dochodzić na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Siły ukraińskie

miały również kontratakować w zachodniej części obwodu donieckiego i podejmować kolejne próby przełamania pozycji rosyjskich na wschód od Kupiańska i na północny zachód od Kreminnej. Źródła ukraińskie donoszą o przerzucaniu do obwodu ługańskiego kolejnych rosyjskich pododdziałów wycofanych z prawego brzegu Dniepru.

Francuski resort obrony poinformował o przekazaniu Ukrainie dwóch systemów obrony powietrznej Crotale, a także o otrzymaniu przez nią dwóch wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych. Wielka Brytania zapowiedziała dostarczenie armii ukraińskiej 120 armat przeciwlotniczych, stacji radiolokacyjnych i wyposażenia zimowego. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak oświadczył, że na obecnym etapie konfliktu z Rosją siły ukraińskie potrzebują dodatkowo 150–200 czołgów, 100 systemów artyleryjskich, ok. 300 pojazdów opancerzonych, 50–70 systemów artylerii rakietowej i 10–15 systemów przeciwrakietowych.

Według danych służby więziennej FR we wrześniu i październiku liczba osadzonych zmniejszyła się o ponad 23 tys. Najprawdopodobniej zostali oni zrekrutowani do udziału w wojnie z Ukrainą przez tzw. prywatną firmę wojskową Wagner. Pierwsze doniesienia o naborze więźniów do oddziałów „ochotniczych” pojawiły się w lipcu. Kierujący akcją szef tzw. grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn publicznie obiecywał skazanym, że po półrocznym udziale w działaniach militarnych zostaną ułaskawieni.

19 listopada ukraińskie rządowe Centrum Narodowego Oporu poinformowało, że Federalna Służba Bezpieczeństwa stworzyła specjalne grupy operacyjne do poszukiwania członków ukraińskiego podziemia. Mimo nasilenia represji Rosjanie nie mogą skutecznie kontrolować sytuacji na okupowanych terytoriach. W skład grup wchodzi pracownicy kontrwywiadu FSB i innych służb. Zadaniem grup jest także kontrolowanie ruchu internetowego i identyfikowanie celów do przeprowadzania ataków rakietowych. Ukraiński Sztab Generalny ostrzegł, że w rejonach graniczących z obwodami briańskim i kurskim istnieje zagrożenie prowokacją zbrojną agresora. Strona ukraińska liczy się z możliwością wejścia rosyjskich grup dywersyjno-rozpoznawczych również z terytorium Białorusi. Tego samego dnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) poinformował, że służby specjalne FR planują prowokacje na białoruskich obiektach infrastruktury krytycznej, m.in. w elektrowni atomowej w Ostrowcu. Jako sprawcy takich „aktów terrorystycznych” zostaną wskazani obywatele państw NATO i Ukrainy przebrani w białoruskie mundury. Odnotowano, że w stan podwyższonej gotowości postawiono struktury białoruskiego KGB, MSW i wojsk granicznych.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy ujawniła, że zneutralizowano grupę przestępczą, która organizowała przemyt mężczyzn chcących uniknąć służby wojskowej. Zainteresowanym proponowano załatwienie transportu na Kaukaz Południowy lub do krajów UE przez terytorium Federacji Rosyjskiej (trasy wiodły przez Krym lub obwód sumski). Koszt „usługi” wynosił od 2,5 tys. do 8 tys. dolarów. Członkowie grupy przemysłowej współpracowali z funkcjonariuszami służby granicznej FR.

Komentarz

- Postępujące zniszczenia infrastruktury energetycznej stawiają Ukrainę na progu klęski humanitarnej spowodowanej przerwaniem dostaw nie tylko prądu, lecz także wody i ciepła. Duża skala rosyjskich ataków rakietowych może doprowadzić do ogłoszenia

decyzji o ewakuacji ludności z większych miast (np. 16 listopada mer Iwano-Frankiwska zaapelował do mieszkańców, aby z uwagi na ryzyko wystąpienia przerw w dostawach energii w miarę możliwości opuścili miasto na zimę) oraz do nasilenia się skali migracji poza granice Ukrainy. Ograniczenie lub brak dostaw energii radykalnie pogarsza kondycję przemysłu i utrudnia funkcjonowanie obiektów handlowych i firm świadczących usługi dla ludności.

- Po wycofaniu jednostek rosyjskich z prawobrzeżnej Ukrainy linia frontu uległa względnemu ustabilizowaniu. Ze względu na niemożność uzyskania wyraźnego powodzenia (Rosjanie w obwodzie donieckim, zaś Ukraińcy na styku obwodów charkowskiego i ługańskiego) obie strony skupiają się na wzmacnianiu sił w rejonach walk poprzez przemieszczanie do nich wojsk operujących wcześniej w okolicy Chersonia. Najeźdźcy kontynuują również kierowanie tam żołnierzy z tzw. częściowej mobilizacji oraz rozbudowę linii obronnych, głównie w obwodzie zaporoskim. Nie oznacza to rezygnacji z działań ofensywnych, przy czym stroną bardziej pod tym względem aktywną jest w dalszym ciągu armia ukraińska. Konsekwentnie próbuje ona przełamać obronę rosyjską na kierunku Swatowego i Kreminnej, gromadzi także siły w obwodzie zaporoskim, gdzie naturalnym głównym celem jej ofensywy jest Melitopol. Kwestią otwartą pozostaje rozwinięcie nowego natarcia przez Rosjan, którzy na większości kierunków poza obwodem donieckim przeszli do obrony. Należy przyjąć, że dążą oni w pierwszej kolejności do wyczerpania potencjału ofensywnego strony ukraińskiej.